Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 7. Radom, Niedziela 14 Września 1930 r. Rok IV. Cena 15 gr.

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego.

Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna 3. Telefon № 414.
Prenumerata rocznie 4 zł. „ półrocznie 2 zł.
Konto P. K. O. № 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesyłane są na rachunek HASŁA.

WYBORY DO SEJMU i SENATU.

Chrześcijańskie Organizacje Robotnicze, Włościjańskie i Społeczne idą samodzielnie.

Zarząd Główny P. S. Chrześcijańskiej Demokracji po wysłuchaniu sprawozdania mec. Wacława Bitnera z prowadzonych pertraktacji z P.S.L. Piastem, N.P.R., P.S.L. Wyzwoleniem, Stronnictwem Chłopskiem i P.P.Socjalistami o utworzenie wspólnego bloku wyborczego, zważywszy:

1) Że zaproponowany przez Ch. D. punkt programu wyborczego treści: „gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walk w sprawach religijnych na terenie parlamentu, a obywatelom katolikom, jako stanowiącym większość w państwie katolickiem, całkowite poszanowanie przepisów Konstytucji i Konkordatu ze Stolicą Apostolską w sprawach Kościoła, Małżeństwa i religijnego wychowania młodych pokoleń" — **nie mógł być przyjęty przez wszystkie pozostałe stronnictwa.**

2) Że wobec powyższego, pomimo solidaryzowania się z wymienionemi stronnictwami w ich walce o prawo i wolność ludu, Zarząd Główny Chrz. Demokracji **nie może przyjąć ich programu wyborczego.**

3) Że natomiast nieznośny stan gospodarczy, prawny, moralny i ustrojowy państwa pod rządami sanacyjnemi wymaga naprawy we wszystkich dziedzinach życia.

4) Że **naprawa ta nastąpić może jedynie w wypadku zwycięstwa bezkompromisowych zasad chrześcijańskich w życiu publicznem Polski, a zasady te są istotą i podstawą programu chrześcijańsko-społecznego — postanawia:**

Pójść do wyborów **samodzielnie** w imię przeprowadzenia reformy państwa, jego gospodarki i obyczajów publicznych **w duchu ideałów chrześcijańskich.**

Główny Komisarz Wyborczy (—) **Wacław Bitner.**

Prezes Stronnictwa Ch. D. (—) **Stanisław Janczewski.**

Nasze stanowisko i nasza droga.

Zawiadamiamy, że zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej, Zarządu Głównego i Komitetu Wykonawczego, Chrześcijańska Demokracja idzie **do wyborów samodzielnie na całym torenie Rzeczypospolitej.** Rokowania prowadzone ze stronnictwami centrum i lewicy w celu utworzenia wspólnego bloku wyborczego nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, gdyż nasze programowe warunki, dotyczące stosunku do Kościoła, małżeństw katolickich i religijnego wychowania młodzieży, nie zostały przyjęte przez lewicę.

Wiele poważnych względów politycznych przemawiało za współdziałaniem z centrolewem a w pierwszym rzędzie potrzeba porozumienia wszystkich ugrupowań polskich celem zlikwidowania fatalnego systemu rządów pomajowych, które w razie dalszego trwania zagrażają państwu całkowitą ruiną. Tem niemniej jednak brak wyraźnych i jasnych gwarancyj ze strony lewicy co do stosunku Kościoła uniemożliwia nam wyżej wymieniony sojusz wyborczy i skłania do decyzji samodzielnego pójścia w całym kraju. Wobec tego odwołujemy się do opinji publicznej o poparcie naszych zasad: katolickich, narodowych i gospodarczo-społecznych, oraz domagamy się likwidacji pomajowego systemu rządów.

W chwili obecnej okres wyborczy jest otwarty. Prawomocna i obowiązująca wszystkich członków ruchu decyzja władz naczelnych musi być przeprowadzona w całej rozciągłości na terenie kraju—szybko i energicznie. Wzywamy przeto Sz. Kolegów, aby pomni na ciążące na nich obowiązki wobec ruchu chrześć.-społecznego—natychmiast przystąpili do prac, mających na celu uruchomienie aparatu wyborczego, a w szczególności:

1) wyłonili natychmiast zgodnie z art. 53 Statutu, powiatowe i miejscowe komitety wyborcze;
2) uruchomili natychmiast lokale wyborcze Chrz. Demokracji i ogłosili o ich adresach i godzinach dyżurów, aby interesanci mogli zasięgać informacji, a nasi zwolennicy mogli zaopatrywać się w potrzebne do agitacji materjały;
3) rozpisali natychmiast między naszymi członkami i sympatykami listy składkowe, celem zaopatrzenia się w fundusze wyborcze;
4) informowali o wszystkich ważniejszych sprawach Zarząd Okręgowy w Radomiu, Trawna 3, który ze swej strony obiecuje również dostarczać potrzebnych informacyj i wszelkich możliwych pomocy;
5) natychmiast dostarczyli do Centrali adresy lokali wyborczych i nazwiska, oraz adresy członków komitetów wyborczych.

Równocześnie przesyłamy uchwały Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego z dnia 8 b. m. w brzmieniu następującem:

1) P. S. Chrześc. Demokracja idzie do wyborów samodzielnie wraz z Chrześc. Demokracją Górnego Śląska;
2) Chrześc. Demokracja przystępuje natychmiast do tworzenia własnych komitetów wyborczych w kraju.

Zwracamy uwagę na konieczność zachowania ścisłej karności organizacyjnej i natychmiastowego piętnowania oraz likwidowania wszelkich przejawów warcholskich, naruszających więź organizacyjną stronnictwa.

Walka toczyć się będzie o przyszłość Polski i przyszłość Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego w Polsce. Wszyscy do szeregu i niech zamilknie słabość i zwątpienie -- zwycięstwo zależy od naszej energji i mocy wewnętrznej.

KU ROZWADZE

Stajemy w obliczu wyborów listopadowych. Społeczeństwo polskie staje podzielone na trzy wrogie sobie obozy, a te dzielą się na dwa: sanacyjny i opozycyjny.

W jednym i drugim znajdują się ugrupowania katolickie, a dwa stronnictwa, jako to Chrz. Dem. i Str. Nar. specjalnie podkreślają swój charakter katolicki. Chrześcijański demokrata, wie co sądzić o sztandarowym katolicyzmie stronnictwa narodowego, ale o tem później i niemożna porównać wszystkich z przywódcami. Sytuacja wyborcza, ciężka dla katolików, stojącyeh poza partjami politycznemi i jest wymownem świadectwem potrzeby pracy katolickiej wśród stronnictw politycznych. Gdybyśmy byli społeczeństwem należycie po katolicku uświadomionem, niebyłoby dziś mowy o wątpliwościach gdzie miejsce dla katolika wyborcy.

Obóz rządowy, odwołując się do społeczeństwa, aby wypowiedziało się o jego programie ustrojowym, ubiega się właściwie tylko o potwierdzenie tego, co od lat paru jest w Polsce szturmem faktycznym, a z podstawy tego nie można mieć pewności, czy w razie ujemnego wyniku wyborów podporządkuje się woli społeczeństwa. W świetle tem przyszłe wybory wyglądają jakby próbny plebiscyt, po którym niewiadomo co dalej może nastąpić. Trzeba mieć oczy zamknięte i być pozbawionym słuchu, aby nie spostrzeć jaki nastrój panuje w kraju, poczynając od stolicy, a kończąc na zapadłej wsi. Opinja własnego, koła to zero.

Katolickie społeczeństwo powinno stanąć na wysokości swego zadania, aby odpowiedź narodu polskiego, wyrażona w mobilizacji wyborczej, potwierdziła wobec świata naszą zdecydowaną wolę odparcia wszelkich zakusów godność i powagę najświętszych ideałów katolickich i bezpieczństwo drogiej Ojczyzny naszej.

Pamietać jednak trzeba, że konflikt między rządami marsz. Piłsudskiego a parlamentem znajduje ścisły odpowiednik, w walce o z mianę ustroju.

Obóz marsz. Piłsudskiego walczyć będzie przeciwko tradycji polskiej demokracji politycznej, parlamentaryzmowi t. zw. ścisłej zależności rządów od opinji przedstawicielstwa narodowego, zaś obóz parlamentarny walczyć będzie przeciwko próbom emancypacji rządów z pod kontroli izb ustawodawczych, przeciwko odsuwaniu od głosu i wpływu ciał parlamentarnych. Ogół wyborców zdaje sobie sprawę z tego, na czem właściwie polegał zatarg rozwiązanego Sejmu z rządem, że szło o kontrole wydatków prawem przewidzianych i nikt chyba dziwić się nie będzie, że agitacja wyborcza opozycji motyw ten zużytkuje.

Trzeba sobie powiedzieć otwarcie że obóz rządu pomajowego, wskutek błędów sterników nawy Państwowej, wewnętrznej równowagi nie osiągnął, ale zwiększyły się wpływy radykałów mniejszościowych i socjalistów. Nierozwiązane problematy Państwowe i gospodarcze stają się bardziej powikłane do rozwiązania. Błędy polityczne mszczą się i ten musi wcześniej czy później ponieść skutek kto je popełnił.

Komu dogadzało rozbijanie umiarkowanych organizacji politycznych, doszło do tego, że znaleźliśmy się w chaosie i pomieszaniu wrogich sobie z natury żywiołów, z któremi konieczność zmusila do wystąpienia zgodnie przeciwko temu co się w Polsce dzieje.

Twierdzić jednak nie przestaniemy, że Polskę wyprowadzić mogą tylko żywioły oparte o zasady ideałów katolickich, z których wypływa miłość bliźniego i ukochanie Ojczyzny, narzuczenie ustroju pod presją to błędne mniemanie, które zawsze zawodzi.

W chaosie niepewności demoralizuje się myśl polityczna, anarchizują się stosunki i więdnie tężyzna duchowa społeczeństwa, ani interes Państwa, ani godność narodowa nie pozwalają, aby taki stan długo trwał.

Chrześcijański demokrata winien zachować zimny spokój, unikać wszelkich nierozważnych odruchów.

Wybory przyszłe mogą się odbywać w cięższkiej atmosferze, ale zwolennicy poszanowania prawa i ładu i ci którym drogie są zasady, wcielania w nasze życie zbiorowe moralności chrześcijańskiej, muszą spełnić obowiązek obywatelski, oddać głos na tych kandydatów, którzy ideały chrześcijańskie i katolickie wyznają i im służyć będą. *Stanisław Kozera.*

ZADANIA PRZYSZŁEGO SEJMU.

Wybory do Sejmu i Senatu wyznaczone. Posłów wybierzemy i Sejm **napewno** jeszcze w tym roku się zbierze, by rozwikłać najzawilsze sprawy, których tyle się nazbierało.

Jednem z pierwszych zadań przyszłego Sejmu musi być: **przeprowadzenie oszczędnej gospodarki państwowej.** Zniknąć musi ta radosna twórczość, to budowanie pałaców, te samochody zbytkowne, to podwyższanie poborów różnym dygnitarzom, te wyolbrzymione fundusze dyspozycyjne. Szata odświętna dzisiejszego systemu ustąpić musi miejsca codziennej trosce o szare może, ale pewniejsze jutro. A trosk tych tak wiele! Na czoło wysuwa się **wciąż wzrastające bezrobocie.** Dopóki ono nie zostanie zażegnane, dopóty nie może być mowy o spokoju w kraju i życiu normalnem. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że klęski tej nie zdołamy zażegnać tylko udzielaniem wsparć.

Ważną rzeczą również jest nasza **polityka gospodarcza i handlowa,** która formalnie krzyczy i domaga się radykalnych zmian. Racjonalna polityka gospodarcza i handlowa uruchomi nasze warsztaty pracy, ożywi życie gospodarcze kraju i **zapewni naszemu robotnikowi pracę i chleb.**

Z obecnym **etatyzmem,** to znaczy z przemysłem i przedsiębiorstwami państwowemi, należałoby już raz skończyć. Etatyzm jest prawdziwą klęską naszego życia gospodarczego i przyczyną wzrastających skandali protekcyjnych i korupcyjnych, który w rezultacie daje dobrze płatne posady i stanowiska, zamiast spodziewanych zysków.

Rozumna ochrona naszego rolnictwa i podniesienie poziomu kultury rolniczej, winno być jednem z głównych zadań. Przecież rolnictwo jest bodaj podstawą życia gospodarczego, bo nawskroś jesteśmy państwem rolniczem. Bez przeprowadzenia więc rozumnej i celowej reformy rolnej, bez zapewnienia kredytów wsi, nie może być mowy o złagodzeniu **rozpanoszonej nędzy na wsi.**

Kwestją palącą jest u nas **głód mieszkaniowy.** Nędza mieszkaniowa u nas ma wciąż takie rozmiary, że społeczeństwo nieustannie ponosi olbrzymie szkody nietylko materjalne, ale przedewszystkiem zdrowotne i moralne. Rzetelnych i poważnych prób i wysiłków w rozwiązaniu tego zagadnienia nie było. Sejmu do pracy nie dopuszczono, zamykając lub odraczając sesje, a rząd okazuje zupełną bezczynność.

Jeżeli jeszcze dołączymy: potrzebę reformy konstytucji, nadmierne podatki, pod ciężarem których ludność formalnie się ugina, jeżeli wspomnimy o obniżeniu się obyczajów w życiu publicznem, o nie skrępowaniu się zasadami Bożemi, otwiera się cały ogrom zadań, które czekają na tych, co będą wybrańcami narodu.

Czy przyszły Sejm tym zadaniom podoła? Bezwątpienia, **że tak,** ale wówczas tylko, gdy cały naród będzie świadom swych potrzeb, powoła do Sejmu takich swych wybrańców, którzyby **bolączki państwa odczuwali, rozumieli je i chcieli im zaradzić.** Nie demagogja więc, nie ambicje osobiste, czy partyjne, winny zadecydować o powołaniu tych, którzy będą troskać się i walczyć o dobro państwa i narodu w przyszłym Sejmie.

Mówiąc o tych potrzebach oświadczyć musimy, że one właśnie będą hasłem, z którem pójdziemy do wyborców, by na takich tylko kandydatów oddali swe głosy, co nie frazesami i osobistemi sprawami, ale rzetelną pracą zapewnią poprawę i rozwój państwa.

X.

Co to jest demokracja?

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani!

Jednem z czołowych haseł wysuniętych na front wyborczy, jest „walka o demokrację“? Cóż to jest ta demokracja, powie niejeden wyborca, że o nią aż trzeba rozwiązywać sejm i senat, rozpętywać namiętności wyborcze, wydawać tyle pieniędzy, pakować do kozy posłów, uruchamiać policję, starostów, wójtów i t. d.

Cóż to za pani ta „demokracja“. Idą za nią już nietylko „chłopcy malowani“ idą za nią starzy i młodzi, idą za nią kobiety i panny dorosłe, idą za nią nietylko wszyscy zdrowi i zdolni do boju, lecz także chorzy i kalecy, ba niejednokrotnie umierających i niedołężnych starców przynoszą z łóżkami do sal wyborczych — idzie jednem słowem za „nią“ tą demokracją, cały naród.

Bo demokracja—**to jest panowanie narodu w państwie.**

A przeciw niej. — Ponury starzec, który przy pomocy oddanych sobie ministrów, wojewodów, starostów, policji—trzyma ową „panią demokrację“ za włosy i naginając jej piękną szlachetną głowę do ziemi, bije w nią, kopie i klnie aż trzęsą się mury państwa, mury wszystkich urzędów w Polsce, a przy stołach i biurkach drżą ze strachu urzędnicy i słowa jeden do drugiego nie śmie powiedzieć. Od tego trzęsenia i dygotek urzędniczych robi się w Polsce strasznie śmierdząca galareta, bo z ludzkich siedzeń wygotowana, o których całość i bezpieczeństwo tym panom chodzi.

Taki jest sens walki. Dwa miesiące jeszcze trwać to wszystko będzie, a 16 listopada zobaczymy kto zwycięży.

Czy ów potężny, straszliwy starzec, który tej demokracji całem sercem nienawidzi, czy też zwyciężą ci wszyscy chłopi, robotnicy, gospodarze, wyrobnicy, fornale, rzemieślnicy, drobni kupcy, studenci, nauczyciele i ich żony, siostry, narzeczone i matki.

Z jednej strony więc idzie wszystko co biedne i słabe, wszystko co z grosza żyje z dnia na dzień i pracą rąk, lub umysłu zarabia na kawałek codzienny chleba, wszystko to, co na kilku morgach lub nawet kilku zagonach, potem trudu oblewa każdą łyżkę ciepłej strawy — z drugiej stoi ów potężny, nachmurzony władca, który wyrósł w latach ostatnich po nad wszystkich w Polsce i ciężkim głazem zaległ na losach kraju, a z nim gromada wielkich panów, fabrykantów i z tyłu wystraszona szara brać urzędnicza, która w każdej chwili czmychnąć gotowa.

Ważą się więc losy kraju. Kto w nim będzie rządził—Marszałek Piłsudski, czy naród? I to jest demokracja.

I o tę demokrację będziemy walczyć w dniu 16 listopada kartkami wyborczemi.

Ryzykowny krok.

Cały szereg byłych posłów rząd w tych dniach zaaresztował. Sam fakt wywołał zrozumiałe rozgoryczenie, lęk, a nawet zaciętość. Opinja publiczna została słusznie poruszona. Bo czyż można uważać domaganie się praworządności, poszanowania i przestrzegania przepisów konstytucyjnych za zbrodnie? A przecież zaaresztowani posłowie tak w Sejmie, jak i na krakowskim kongresie żądali tylko właśnie tego od rządu! Była więc to walka nie z rządem, ale z systemem i nadużyciami rządu.

Za każdym z zamkniętych byłych posłów, stoją zwarte szeregi obywateli, którzy tak samo na obecny system się zapatrują, którzy tak samo domagają się poszanowania konstytucji. Gdyby więc rząd chciał być konsekwentny i unieszkodliwić wszystkich bojowników o konstytucję, musiałby najpierw pobudować więzienia na kilka miljonów osób.

Represjami nie ustala się, ani wzmacnia władzy, raczej osłabia, bo powstaje naturalna wyrwa między czynnikiem kierowniczym, a kierowanym, która rozluźnia stosunek, opierający się na wzajemnem zaufaniu.

Społeczeństwo żywi nadzieję, że walka rozpoczęta przez były Sejm z „systemem sanacyjnym“ zostanie rozegrana tylko na terenie legalnym. Dziś naród nie pójdzie na mosty Warszawy. Nie powtórzy się 11 maj 1926 r. i nikt nie wystąpi ani przeciw polskiemu żołnierzowi, ani policjantowi. Naród uszanuje Prawo i pójdzie w listopadzie ławą do wyborów. Kule zastąpi kartkami wyborczemi, niemi pokona „sanację“ i wypowie swą niezłomną wolę o Prawo i Konstytucję aż do zwycięstwa.

Aresztowanie więc kilkunastu posłów nie przysporzy obecnemu „systemowi sanacyjnemu“ zwolenników, a tem mniej bałwochwalców.

t.

Z życia organizacyjnego.

Działalność sanacji w Ćmielowie.

Już kilkakrotnie pisaliśmy o kryzysie, jaki przeżywa fabryka porcelany w Ćmielowie. W ostatnich tygodniach fabryka niemal kompletnie stanęła, zwalniając z pracy około 800 ludzi. Kryzys ten powstał na tem tle, że do kraju wpuszczono olbrzymie ilości por-

celany zagranicznej, obniżając cło dla zagranicy niemal o połowę.

Trzeba nadmienić, że fabryka jest własnością posła na Sejm z Chrześcijańskiej Demokracji p. Stanisława Burtana. — Zważywszy tę okoliczność łatwo jest zrozumieć, że dla pognębienia jednego posła, puszcza się na głodową śmierć 800 robotników z ich rodzinami.

Jako rzecz charakterystyczną trzeba nadmienić, że przez szereg miesięcy główny dyrektor fabryki napróżno zabiegał, aby być przyjętym przez pana ministra, któremu chciał przedstawić warunki w jakich fabryka pracuje.

Dopiero za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego udało mu się dostać do ministra.

Na przedstawiony katastrofalny stan fabryki i postulaty, aby urzędnicy uczciwie stosowali stawki celne, minister miał odpowiedzieć: „Cóż, pan chce, aby przy takich głodowych pensjach, żądać od urzędników nadzwyczajnej solidności?".

Konsekracja Biskupa Sandomierskiego.

Przed kilku tygodniami rozeszła się radosna wieść, że skończyło się sieroctwo diecezji sandomierskiej i że Ojciec św. naznaczył na Biskupa sandomierskiego Ks. W. Jasińskiego, rektora Seminarjum Duchownego w Łodzi.

Obecnie dowiaduje się redakcja Prawdy Katolickiej, że konsekracja J. E. Ks. Biskupa Nominzta odbędzie się w Łodzi, na którą został zaproszony J. E. Ks. Kardynał A. Kakowski.

Uroczysty ingres do katedry sandomierskiej odbędzie się dnia 12 października, kiedy diecezja obchodzić będzie uroczystość swego patrona św. Wincentego Kadłubka.

Ze świata i kraju.

Międzynarodowa konferencja rolnicza.

Przed kilku dniami w Warszawie odbyła się konferencja kilku państw w sprawach kryzysu rolnego. Poruszono wiele spraw jakby przyjść rolnictwu z pomocą. Omawiano stan handlu zagranicznego zbożem. Nie trzeba się jednak łudzić — na wyniki tej konferencji trzeba jeszcze długo poczekać.

Aresztowanie posłów.

Z rozkazu ministra p. Sławoj-Składkowskiego, aresztowano w ciągu niemal dnia 16 posłów ze wszystkich stronnictw opozycyjnych. Przewidywane są dalsze aresztowania poszczególnych działaczy. Podczas aresztowania niektórych posłów bito, a nawet żonę i dziewięcioletnią córeczkę posła Dębskiego rownież pobito.

Takie postępowanie zwycięstwa liście sanacyjnej nie przyniesie.

Z ruchu Chrześcijańsko-Społecznego.

Uroczysta akademja.

Dnia 15 sierpnia z racji obchodu 10-ciolecia „Cudu nad Wisłą" organizacje Chrześć.-Społeczne urządziły we własnym lokalu przy ulicy Trawnej Nr. 3 Uroczystą Akademję. W programie było: Zagajenie, które dokonał Sekretarz Okr. Ch. Z. Z. St. Musiałek— okolicznościowy referat — wygłosił ławnik E. Stępień, deklamację okolicznościową — powiedział p. Kędzierski, a Koło Dramatyczne pod kierownictwem p. J. Ozimka—wykonało na scenie sztukę patrjotyczną w 2 aktach p. t. „Matka Żyje".

Na zakończenie żywy obraz—„Moskal Ciemięsca u nóg zwycięzców", a podczas tego Koło Dramatyczne zaintonowało „Nie rzucim ziemi" co z entuzjazmem podchwyciła zebrana publiczność na sali.

Po skończeniu w podniosłym i patrjotycznym nastroju zgromadzeni (a sala była przepełniona tak, że nawet w korytarzu było przepełnienie) opuszczali salę.

ŻYCIE ZWIĄZKÓW.

Dnia 28 czerwca b. r. odbyło się w sali własnej Trawna 3—ogólne zebranie członków Chrześć. Związ. Zawod. Na zebraniu tym sekretarz Okr. Musiałek referował sprawozdanie z działalności Związków na terenie m. Radomia i sprawozdanie kasowe.

W dyskusji zabierali głos koledzy S. Szczepański, E. Stępień, A. Włodarczyk i inni.

Uchwalono szereg rezolucji natury organizacyjnej.

U dozorców domowych.

Zarząd Ch. Z. Z. Dozorców Domowych prowadzi od szeregu miesięcy wytężoną akcję, aby podpisaną umowę między przedstawicielami właścicieli nieruchomości i dozorców domowych, wprowadzić w życie. Gdyż, jak dotychczas, w większości wypadków jest to tylko umowa formalna (na papierze), faktycznie zaś właściciele nieruchomości takową sabotują i nie chcą zawarowanych w umowie warunków wprowadzić w życie. I tu, trzeba podkreślić, nie wchodzą w rachubę jakieś wygórowane a niemożliwe do wprowadzenia w życie warunki, lecz poprostu zła wola właścicieli nieruchomości. Tyczy się to w pierwszej linji—książeczek obrachunkowych, funduszu emerytalnego, urlopów, a w dalszym ciągu i płacy.

W tej sprawie odbyły się już trzy posiedzenia Zarządu Ch. Z. Z. Dozorców Domowych i dwa walne zgromadzenia dozorców domowych 7 lipca i września. Na ostatniem zgromadzeniu uchwalono wymówić obecną umowę i na 1931 rok przedstawić nowy projekt umowy.

Akcja w tym kierunku już rozpoczęta. Następne walne zgromadzenie wyznaczono na poniedziałek dnia 6 października r. b.

Redaktor odpowiedzialny—Edward Stępień. Druk S. Nowakowski—Radom. 6104-30. Wydawca: Zw. Stow. Rob. Chrześcijańskich